

Pytania do Cecylii Malik, artystki i aktywistki

Jadwiga Sawicka: Zaangażowanie społeczne jest istotną częścią Twojej twórczości. Czy był to proces, czy możesz ustalić moment, kiedy stało się to dla Ciebie ważne?

Cecylia Malik: Zaangażowanie społeczne to bardziej według mnie cecha charakteru. Jestem ekstrawertyczką, człowiekiem niezwykle towarzyskim, mam pięć siostr i nigdy nie miałam swojego pokoju. Wielką radość daje mi wspólne działanie: robienie czegoś pięknego, czasem ważnego, to daje nadzieję. Kilka lat temu oburzałam się, jak nazywano mnie aktywistką, bo ja przecież jestem artystką. Obecnie już mi to nie przeszkadza (*śmiech*), zaczęłam być z tego dumna. Bardzo kocham aktywistów z Krakowa i z Polski, przyjaźnimy się i wspieramy. To są tacy ludzie, którzy mają blask w oczach i wierzą, że można coś dobrego zrobić, choć wydaje się to niemożliwe. Więcej romantyzmu, wiary w utopię, takiego dziecięcego entuzjazmu widzę u aktywistów

niż artystów, których znam. U mnie to połączenie sztuki i aktywizmu rozpoczęło się przez projekt 365 Drzew. Zaczęłam realizować ten drzewno-fotograficzny pamiętnik, kompletnie nie myśląc o obronie przyrody. To był mój bardzo osobisty pamiętnik i zdecydowanie chodziło o sztukę. Kiedy w 2009 roku zapisałam się na FB to pierwszą rzeczą, jaką zaczęłam robić, był właśnie ten projekt, codziennie wrzucałam zdjęcie z Cecylią na innym drzewie, nie robiłam poza tym na FB nic innego. Ten projekt bardzo się podobał, coraz więcej ludzi chciało być moimi znajomymi tylko po to, by obserwować drzewa. Do moich znajomych dołączyli ekolodzy z całej Polski, myśląc, że bronię drzew. Kiedyś dostałam maila, czy mogę wejść na lipę w Parku Duchackim, bo chcą wyciąć to drzewo – odpowiedziałam totalnie zdziwiona, że oczywiście! W 2010 roku zrobiłam też z moją siostrą Justyną Koeke projekt *Ulica Smoleńsk 22/8*, to był adres naszego rodzinnego domu, mieszkania w starej kamienicy, w której mieszkali moi rodzice i jeszcze kilka moich siostr. Wszyscy mieliśmy tam



Modraszek Kolektyw 2011, koncepcja akcji Cecylia Malik i Justyna Koeke, fot. B. Krężel

pracownie. Po reprivatyzacji kamienica kilkakrotnie została sprzedana, w końcu nowy właściciel, Hiszpan, postanowił wysiedlać mieszkańców, podnosząc wszystkim lokatorom trzykrotnie czynsz. Rodziny, które mieszkały tam od wojny, (nasza rodzina nawet dłużej – wprowadziła się tam prababcia) po 2 latach procesów, po otrzymaniu symbolicznego odstępnego, wszyscy musieli się wyprowadzić. Taki scenariusz od lat 90. dzieje się w całym Krakowie. I wtedy moja siostra Justyna namówiła mnie, żebyśmy zrobiły wystawę w mieszkaniu, jak tylko rodzice się wyprowadzą. I zrobiłyśmy wystawę w procesie, polsko-niemiecką, o gentryfikacji. Justyna zrobiła głośny performans wyrzucenia mebli z balkonu. Po tych dwóch projektach znałyśmy i aktywistów ekologów, i aktywistów miejskich, i bardzo wielu dziennikarzy. I wtedy wydarzyło się coś bardzo ważnego. Na początku 2011 roku jeden z moich nowych znajomych Mariusz Waszkiewicz (z którym od tego czasu nieustannie współpracuję, gdyż jest najbardziej zorientowanym w prawie i bardzo skutecznym obrońcą przyrody w Krakowie) wrzucił posta na FB, że jest plan drogi i osiedla na Zakrzówku! Jak to zobaczyłam, pomyślałam: O, nie! Ja się po prostu na to nie zgadzam! Nie ma tam jeszcze bloków, nie ma koparek, na pewno da się coś zrobić. Wtedy po raz pierwszy spotkałam Mariusza na żywo, a on z kolei poznał mnie z aktywistami z Zielonego Zakrzówka, którzy od lat walczyli o niezabudowywanie

Zakrzówka, o czym kompletnie nie wiedziałam. Zakrzówek to obłędne jezioro turkusowe, otoczone wapiennymi skałami, które powstało w miejscu dawnej kopalni wapienia. Dookoła jest las, łąka i tereny jak w Pieninach, wszystko jest w centrum miasta. Około 2000 roku teren został kupiony przez portugalską firmę deweloperską z planami budowy wielkiego osiedla, choć miasto Kraków miało prawo pierwokupu, a cały teren należy do Bielańsko-Tynieckiego Parku Krajobrazowego i w planach urbanistycznych miasta był przeznaczony na zieleń. Wtedy Mariusz Waszkiewicz powiedział mi o modraszku. I ja wyobraziłam sobie tłum ludzi-motyli broniących tego miejsca. Taki motyli *flash mob*. Namówiłam moją siostrę Justynę i postanowiłyśmy zorganizować nasz pierwszy protest w życiu. To był Modraszek Kolektyw. Namówiłyśmy znakomitych artystów i połączyłyśmy właściwie wszystkich aktywistów w Krakowie (ja po 365 Drzew znałam bardzo wielu dziennikarzy i pomyślałam, że trzeba zrobić z tego dobry użytek, niech napiszą, że Kraków ma tak cudowne miejsce, które powinno być parkiem dla wszystkich, a daje go pod zabudowę dla zysku jednego inwestora). Modraszek Kolektyw wsparł aktywistów z Zielonego Zakrzówka; oni byli zmęczeni i stracili już nadzieję. Byli ignorowani przez władze miasta, nawet jak zebrali 20 tys. podpisów okolicznych mieszkańców. Na pierwszy zlot Modraszków przybyło 500 krakowian przebranych za motyle –



Modraszek Kolektyw 2011, koncepcja Cecylia Malik i Justyna Koeke, fot. B. Krężel

było to tak piękne, że zmieniło historię tego miejsca i politykę miasta. Zakrzówek stał się jednym z najbardziej medialnych tematów w Krakowie do dziś. Dużo wygraliśmy. Pół Zakrzówka odkupiło miasto, o drugie pół walczyliśmy do dziś. Wiele razy musieliśmy zakładać skrzydła motyla. Sprawa Zakrzówka ciągnie się dalej, ja już nie mogę tego zostawić... I potem, po 2011, po Modraszek Kolektyw nie było już odwrotu, okazało się, że wizualny protest, (protest jako dzieło sztuki w przestrzeni publicznej) działanie kolektywne i partycypacyjne ma niezwykłą siłę. Kolejną sprawą były rzeki. Po akcji dla Zakrzówka znowu chciałam być po prostu artystką i zrobić film o krakowskich rzekach. Projekt artystyczny *6 rzek* zrobił ze mnie rzeczną aktywistkę. Pokochałam rzeki i poznałam większość ludzi w Polsce, którzy walczą o nieniszczenie rzek, ludzi, którzy pływają po Wiśle... *6 Rzek* było początkiem *Wodnej Masy Krytycznej*, protestu i akcji przeciwko regulacji rzeki Białki, *Warkocze Białki*, serialu *Vistuliada* dla TVP Kultura robionego z Gochą Nieciecką, i teraz akcji *Siostry Rzeki* robionej z Matkami Polkami na Wyłębie i Koalicją Ratujmy Rzeki, przeciwko planom budowy nowej zapory na Wiśle w Siarzewie i przeciwko planom regulacji polskich rzek dla potrzeb transportu wodnego. Tak więc wszystko zaczęło się w 2010, zaczęło się od sztuki, bardzo pomogły w tym możliwości, jakie daje Facebook i ludzie, których przez te działania

zaczęłam poznawać. Aktywizm dla Rzek, Drzew i walek o tereny zielone dla mieszkańców Krakowa trwa do dziś.

Jak ważna jest skuteczność akcji, w które się angażujesz? Jak ją określasz?

Skuteczność jest dla mnie bardzo ważna. Większość ludzi, którzy przychodzą na akcję, biorą w nich twórczy udział, np. malują mandale dla Puszczy Białowieskiej, robią to dla Puszczy, a nie dla Cecylii Malik i Kolektywu Niedzielni – żeby mieli piękną fotę. Wszystkie akcje robimy z ekspertami w danym temacie i razem z aktywistami, którzy o to walczą. Np. Obrona Hotelu Cracovia przed wyburzeniem. Od lat o zachowanie modernistycznego hotelu Cracovia walczył Instytut Architektury – cudowni ludzie, znakomici historycy sztuki. To oni zbudowali nową świadomość, że ten budynek jest znakomitym przykładem późnego modernizmu i że powinien być traktowany jako zabytek. Napisali książkę o Witoldzie Centkiewicz, autorze budynku. Ja razem z innymi artystami: Mateuszem Okońskim, Martą Salą, Kolektywem Niedzielni zorganizowaliśmy i zrobiliśmy Żółtą Paradę, piękny protest przeciwko chciwości. Złoci ludzie szli alejami w Krakowie z wózkami z supermarketów (na miejscu hotelu miała stać nowa



Cecylia Malik, *Matka Polka na wyrębie*, ul. Lema Kraków 26 lutego 2017, fot. P. Dziurdzia

galeria handlowa), niosąc wielkie złote euro i dolary – ale przemawiał Michał Wiśniewski z Instytutu Architektury; czyli, my artyści stworzyliśmy sytuację, która nagłośniła głos ekspertów. Pokazaliśmy wsparcie społeczne dla sprawy. Tak samo nad rzeką Białką był performans i instalacja land-artowa, przyszli lokalni mieszkańcy, którzy chcieli regulacji rzeki i mogli o tym rozmawiać z jednym z najlepszych polskich hydrobiologów, którym jest prof. Roman Żurek z PAN. Do akcji zapraszam i szukam ludzi, którzy walczą o daną sprawę, i ekspertów, którzy wiedzą najwięcej w danym temacie, i to daje skuteczność – ta koalicja: artyści-aktywiści i eksperci. Ale najważniejsze w akcjach, może ważniejsze niż skuteczność jest to, że akcje budują nową świadomość, stają się agorami, miejscami żywej, bezpośredniej dyskusji o danej sprawie, i to sztuka właśnie robi tę agorę – taką nieformalną, nieagresywną sytuację, w której mogą pojawić się wszystkie strony danej sprawy i żywo ze sobą dyskutować. Oj, mogłabym o tym opowiadać bardzo długo... Jako Matki Polki na Wyrębie zawiozłyśmy Papieżowi Franciszkowi naszą skargę polskich mam na ministra Jana Szyszko, który wyciął nam i naszym dzieciom drzewa i zdjęcie z naszego performansu, ale także raport przygotowany przez Krakowski Alarm Smogowy, Greenpeace Polska i innych ekspertów.

Czy są działania artystyczne/artystki, które Cię szczególnie zainspirowały?

Hmm, od dawna zachwycała mnie sztuka zaangażowana społecznie. Pamiętam mój kompletny zachwyt i wzruszenie, gdy w liceum przyszedłem do Bunkra Sztuki i zobaczyłam wystawę Wodiczki. Te obłędne projekcje na budynkach. Wieża Ratuszowa w Krakowie, która udzieliła głosu ludziom niesłyszanym i wykluczonym społecznie... Wiele lat później, w 2013, zrzuciliśmy Warkocz Białki z Wieży Ratuszowej, robiąc wodospad, by zaprosić mieszkańców Krakowa na akcję w obronie rzeki Białki, i wtedy wieża upomniała się o rzeki, o wodę. Albo jak pierwszy raz zobaczyłam dawno temu prace Pawła Althamera – ten blok gdzie ludzie zapalili światła w oknach, tworząc wielki napis 2000, by uczcić nowy rok. Zachwycało mnie piękno formalne, które wynikało z jakiegoś dużo ważniejszego piękna... I to razem dawało taki efekt. Nie inspirowałam się nikim, bo ja planowałam być malarką, nie planowałam nigdy robić akcji i sztuki społecznie zaangażowanej. Zresztą podczas każdej akcji i protestu wszystkim mówię, że to już naprawdę ostatni raz i że teraz robię przerwę na malowanie...

Dziękuję za rozmowę.



Cecylia Malik z kolektywem Matki Polki na Wyrębie, 2017, fot. T. Wiech